Henryk Kuc - wychowawca „młodzieży Wielkiego Marszałka”

Współczesne pokolenie Polaków ma ogromne szczęście, że w świecie pełnym konfliktów zbrojnych i zagrożeń może żyć w niepodległym i względnie bezpiecznym kraju. Zawdzięcza to swoim przodkom, którzy walczyli o wolność Ojczyzny nie tylko z bronią w ręku. Równie silnym orężem posługiwali się nauczyciele, którzy swą pracę traktowali jak misję. Gdy zagrożona była polska państwowość, ci światli pedagodzy z narażeniem życia przeciwstawiali się realizowaniu programów nauczania narzucanych przez zaborców czy okupantów, których celem było wypieranie ze świadomości Polaków tożsamości narodowej i tłumienie w zarodku wszelkich dążeń do niezależności i samostanowienia.

Takich nauczycieli miała najstarsza średnia szkoła w Kielcach. Nawet w najtrudniejszych czasach wybitni nauczyciele stwarzali atmosferę sprzyjającą rozwojowi postaw patriotycznych, niezależnej myśli, ambicji naukowych i motywacji do podejmowania wartościowych działań. Dzięki nim gimnazjum opuszczał „zastęp młodzieży, która następnie odegrała wydatną rolę w historji i ewolucji intelektu polskiego” (*1). Ten fakt zobowiązywał i inspirował kolejne pokolenia pedagogów i uczniów.



Nauczycielem, który miał w tym dziele niewątpliwy udział, był Henryk Tomasz (dw. im.) Kuc, urodzony w Bochni 7 marca 1887 roku. Po studiach historycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim został zastępcą nauczyciela z obowiązkiem udzielania nauki w gimnazjum w Jarosławiu, jednak wybuch I wojny światowej zahamował rozwój jego zawodowej kariery. Za działalność niepodległościową, a także jako poddany austriacki, został deportowany przez Rosjan w okolice Uralu.

Po powrocie do kraju w lutym 1919 roku Henryk Kuc rozpoczął pracę nauczyciela historii, wiedzy o Polsce współczesnej i geografii w Państwowym Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Kielcach, a z dniem 1 listopada 1931 roku został dyrektorem tej placówki. Z pisma Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wynika, że otrzymał tę nominację w drodze konkursu, ale nie bez znaczenia dla awansu był także fakt, że Kuc był zwolennikiem obozu Józefa Piłsudskiego (*2).

Pogląd ten uprawdopodobnia fakt, że profesor Kuc nigdy nie ukrywał swojej fascynacji „Wielkim Marszałkiem”. Sam nazywał się jego „skromnym uczniem”, choć miał na swoim koncie dokonania i zasługi, które były powodem do dumy. Wiesław Jażdżyński wymienił je w książce „Okolica starszego kolegi” niemal jednym tchem: *doktor nauk historycznych, major w stanie spoczynku, kawaler orderu Virtuti Militari, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, (...) skradał się z brauningiem za carskimi kasjerami, zdobywał pieniądze na działalność partii* (PPS – przyp. aut.), *roznosił bibułę, zwiedzał od czasu do czasu carskie więzienia, odpoczywał także i na Sybirze, poszedł za Piłsudskim do Legionów, z nim wkraczał do Wilna podczas wojny z bolszewikami, ale nigdy nie powoływał się na swoje zasługi podczas lekcji z historii najnowszej. Przypisywał je niemal wyłącznie Józefowi Piłsudskiemu.*

Portret Henryka Kuca, który w powieści Jażdżyńskiego pojawia się jako „dyrektor *Stanisław* Jeleń", będzie tu jeszcze wielokrotnie przywoływany. Jest to wizja bardzo osobista, subiektywnie nakreślona przez byłego wychowanka profesora, może niezbyt wierna z faktograficznego punktu widzenia, ale będąca niezwykle cennym obrazem emocji, relacji czy więzi, jakie łączyły uczniów i nauczyciela gimnazjum obdarzanego przez młodzież ogromną sympatią i estymą.



Budynek w 1937 roku już z nowym skrzydłem.

Henryk Kuc przystąpił do wypełniania funkcji dyrektora „zakładu nauczania i wychowania" z wielkim zapałem. Był to czas znacznych zmian. W wyniku reformy oświaty w 1932 roku szkołę przekształcono na czteroklasowe gimnazjum i dwuklasowe liceum o profilu humanistycznym. Wiekowy obiekt został wyremontowany, doprowadzono wodociąg i kanalizację. Dobudowano także skrzydło od strony północnej. W porównaniu z klasami w starym gimnazjum przypominającymi „większe więzienne cele", w nowych, jasnych salach błyszczały wypolerowane parkiety, tylko ściany, jak pisał Jażdżyński, były tak cienkie, że *kiedy w klasie Ia zdarzyło się jakiemuś małolatowi kichnąć, Ib chóralnie odpowiadała: „Na zdrowie!"*.



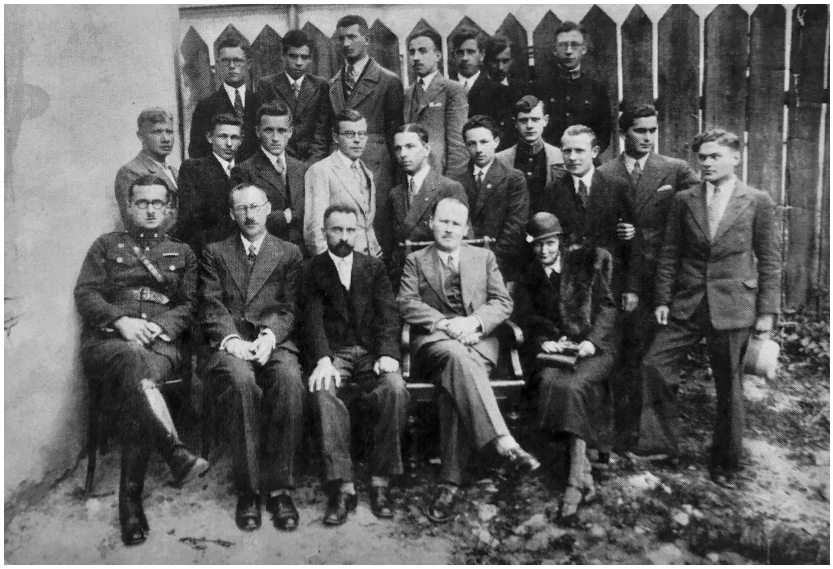
Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Stefana Żeromskiego wmurowanej w ścianę Państwowego Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Kielcach

Zmienił się także patron gimnazjum. W 1932 roku w ścianę budynku wmurowano tablicę upamiętniającą Stefana Żeromskiego, a w 1934 roku na wniosek nauczycieli i uczniów szkole nadano oficjalnie imię pisarza.

Gimnazjum miało w tym okresie bardzo wysoki poziom nauczania, który zapewniało grono wybitnych pedagogów. Choć szkoła borykała się z wieloma trudnościami, siłą entuzjazmu tworzono kółka przedmiotowe i sekcje sportowe, działała gazetka pod tytułem „Echo szkoły", zmienionym po roku na „Młodzi idą", powstały harcerstwo i organizacje młodzieżowe. Ważnym elementem edukacji były przyrodnicze i historyczne wycieczki. Uczniowie kultywowali szkolne tradycje, z dumą nosili szkolne mundury i charakterystyczne kaszkiety, ponieważ na prowokacyjne zaczepki „konkurencji" zawsze mogli odpowiedzieć: „Ja chodziłem do szkoły z Żeromskim, Dygasińskim, Składkowskim, a ty, łachmyto…?" (*2)

Tak intensywny rozkwit szkoły w czasach trudnych i niepewnych nie byłby możliwy, gdyby jej dyrektor hamował i tłamsił inicjatywy uczniów i nauczycieli. Kuc stwarzał przestrzeń do rozwoju zainteresowań i twórczych poszukiwań, gdyż sam był człowiekiem, który nigdy nie spoczywał na laurach i stale dążył do doskonalenia się. Jego uczniowie mieli okazję zaobserwować, jak w balkonowym pokoju na piętrze swojego domu „w ciszy nasyconej zapachem kwiatów realizował swoje naukowe ambicje" (*3).

Dziełem jego życia miało być historyczne studium pt. „Związki pomiędzy polityką Jagiellonów i Józefa Piłsudskiego”, ale mając do czynienia z czeredą równie zdolnych, co rozbisurmanionych młodzieńców, dyrektor starał się poświęcić nieco uwagi także zagadnieniom pedagogicznym. Kuc próbował zmierzyć się z problemem w sposób naukowy. Gdy któryś z rozrabiaków został przyłapany na gorącym uczynku, w asyście woźnego udawał się do gabinetu dyrektora, gdzie na specjalnym blankiecie odbitym na powielaczu spowiadał się ze swych niecnych czynów, po czym zobowiązywał się uroczyście do świadomego przestrzegania przepisów regulaminu szkolnego. Zabieg ten, poza aspektem wychowawczym, miał dostarczyć materiału do poważnych badań – dyrektor owe formularze wnikliwie analizował i przetwarzał na dane statystyczne, które kolorowymi tuszami nanosił na wykresy w zależności od klasy, rodzaju występków, a nawet pory roku, a wyniki badań prezentował na radzie pedagogicznej. Podobno Kuc wysyłał je także do kuratorium, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Polskiej Akademii Umiejętności, przy czym opracowania te prezentowały taki stopień uogólnienia, że żaden konkretny uczeń poddawany naukowym analizom nie był narażony na ponoszenie surowych konsekwencji z tytułu swoich wybryków.



Dyr. H. Kuc (drugi z prawej) z nauczycielami i uczniami kl. VIII, 1932 r.

Niechęć „dyrka” do srogiego karania uczniów młodzież żartobliwie tłumaczyła tym, że *zbyt energiczne karczowanie wykroczeń przeciw regulaminowi groziło zahamowaniem dopływu materiału naukowego* (*4), ale tak naprawdę Kuc lubił uczniów niespokojnych, poszukujących i odważnych. Zawsze ich bronił przed oskarżeniami z zewnątrz, potrafił uderzyć pięścią w biurko i oświadczyć, że jest to młodzież Wielkiego Marszałka i że dopóki on stoi na czele zakładu, nikt prócz niego nie będzie decydować o losie jego podopiecznych. Swoich „drogich chłopców” obdarzał niemal ojcowską troską i czuł się zdruzgotany, gdy przychodziło mu wyciągać wobec nich surowe konsekwencje. Śledztwa mające wykryć sprawców niegroźnych przewinień były tak prowadzone, jakby dyrektor wcale nie chciał „przyskrzynić łajdaków”. Zdarzało się, że z ulgą przyjmował naciągane tłumaczenia, jeżeli tylko mogły go one uchronić przed przykrą koniecznością wymierzania kar. Gdy przesłuchiwani chłopcy opowiadali niestworzone historie, by w imię uczniowskiej solidarności nie wydać kolegów, ledwo mógł ukryć, jak bardzo jest wzruszony ich postawą, w tej szkole bowiem z pokolenia na pokolenie ceniło się takie wartości jak przyjaźń, honor i lojalność, tu „żyły nieprzerwanie, a sięgały czasów odległych, aż *Syzyfowych prac*, mity o sztubakach, którzy woleli wilczy bilet niż hańbę zdrady” (*5).

Był dumny, gdy gimnazjaliści, nie bacząc na grożące im sankcje, stali za sobą murem. Przecież to on sam, dyrektor „zakładu nauczania i wychowania”, uświadamiał im znaczenie idei i wartości, tłumacząc, że siła państwa, którego są częścią, wymaga nie tylko zasobów materialnych, ale także zasobów moralnych, i to on niestrudzenie wpajał zasady, kształtował poglądy i wskazywał ważne cele, jakby przeczuwając, że wkrótce postawy jego wychowanków mogą decydować o być albo nie być narodu.

1 września 1939 roku Niemcy napadli na nasz kraj, a 6 września zajęli Kielce. Polacy mieli być jedynie prostą siłą roboczą, dlatego władze okupacyjne zlikwidowały szkoły średnie i wyższe. Wydano także rozporządzenie nakazujące oddawanie podręczników do nauki geografii, historii i literatury polskiej jako „źródeł szowinistycznego wychowania”. Na szczęście dyrektor Kuc przy pomocy sekretarza i woźnego zdążył wynieść i zabezpieczyć część księgozbioru, a także cenniejszy sprzęt dydaktyczny, ważne dokumenty oraz sztandar szkoły. Na początku listopada 1939 roku wraz z Janem Straszem i Pawłem Czaplą zorganizował pierwsze tajne komplety, stawiając bezpieczeństwo na pierwszym miejscu. Osoby biorące udział w konspiracyjnych zajęciach nie mogły zwracać na siebie uwagi, a wszystkie ich działania musiała cechować duża elastyczność i sprawność w związku z koniecznością częstych zmian grafików czy lokali. Lekcje odbywały się w mieszkaniach rodziców gimnazjalistów po wcześniejszym sprawdzeniu możliwości ewentualnego ewakuowania się. Nauczyciele i uczniowie musieli na wszelki wypadek zapewniać sobie alibi, często pokonywali wiele kilometrów do kolejnych punktów, by nie wzbudzić zainteresowania okupanta zbyt częstymi wizytami grupek młodzieży w tym samym miejscu.

Te wszystkie środki ostrożności okazały się niewystarczające. Jak wynika z notatki skierowanej do Komendanta SS i SD Dystryktu Radomskiego w Radomiu, Niemcy od dłuższego czasu wiedzieli o istnieniu nielegalnych szkół. W lipcu 1941 roku Henryk Kuc wraz z innymi nauczycielami został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. 1 listopada tego roku poniósł śmierć jako więzień Auschwitz o numerze 19059.



Tekst: Jagoda Jóźwiak

Przypisy:

*1 Massalski A., Szczepański J., *Słownik biograficzny nauczycieli i wychowanków I Liceum Ogólnokształcącego w `Kielcach,* Kielce 2010 r.
*3 Jażdżyński W., *Okolica starszego kolegi*, Łódź 1960 r.
*4 j.w.
*5 j.w.

Źródła:

Jażdżyński W., *Okolica starszego kolegi*, Łódź 1960 r.
Massalski A., Szczepański J., *Słownik biograficzny nauczycieli i wychowanków I Liceum Ogólnokształcącego w `Kielcach,* Kielce 2010 r.
NIedziela.pl: *W walce o polską szkołę i tradycje* https://www.niedziela.pl/artykul/33004/nd/W-walce-o-polska-szkole-i-tradycje
Nota biograficzna ze strony Ośrodka Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej https://ompio.pl/wiezniowie/kuc-henryk/
Strona Stowarzyszenia Absolwentów I LO im. St. Żeromskiego w Kielcach artykuł: *Powstanie i dzieje najstarszej kieleckiej szkoły średniej*
Strona Stowarzyszenia Absolwentów I LO im. St. Żeromskiego w Kielcach artykuł: *Lata okupacji 1939-1945*
https://zeromski.kielce.eu/padcms/art,18,lata-okupacji-1939-1945

Zdjęcia:

1. Henryk Kuc – zdjęcie z legitymacji, Muzeum Historii Kielc
2. Budynek gimnazjum w 1937 roku, gimnazjum https://radiokielce.pl/1383329/historia-kieleckich-ulic-jana-pawla-ii/
3. Dyrektor H. Kuc przemawia podczas uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Stefana Żeromskiego wmurowanej w ścianę Państwowego Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Kielcach, 1932 r. – Narodowe Archiwum Cyfrowe
4. Henryk Kuc z nauczycielami i uczniami VIII klasy, zdjęcie z *Księgi Pamiątkowej 2025 „Żeromszczacy”*
5. *Zdjęcie Henryka Kuca z Auschwitz-Birkenau, strona internetowa:* MIEJSCE PAMIĘCI I MUZEUM AUSCHWITZ-BIRKENAU: https://www.auschwitz.org/